

Kurjer Łódzki

Nowy

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Wtorek, 21 sierpnia 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej w tekście mk. 1,75 f. za wiersz pięć jedno-linowy Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pięć. Ogłoszenia zвычай, 35 f. za wiersz pięć. Drobne po 7 f. na wiersz

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 24, półrocznie Mk. 10,50, kwartalnie Mk. 5,25, miesięcznie Mk. 1,75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

Przegląd polityczny.

Łódź, 21.VIII. 1917.

Organ kanclerza Rzeszy Niemieckiej „Nordd. Allgemeine Zeitung“ w jednym z ostatnich numerów donosi, jakoby pomiędzy Wiedniem i Berlinem toczyły się obecnie rokowania w sprawie polskiej. Ostatnie podróże austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych związane są podobno z tą sprawą, co zresztą udawadnia odpowiedź, dana przez hr. Czernina prezesowi Koła polskiego we Wiedniu, dr. Łazarskiemu, z którym minister austro-węgierski przed wyjazdem swoim do Berlina odbył dłuższą konferencję, zakończoną wyjaśnieniem, że konkretną odpowiedź na żądania Polaków, przedłożone mu przez dr. Łazarskiego, da dopiero po powrocie swym z Berlina.

Słowem, wszelkie pogłoski szerzone na ten temat należy przyjmować z wielką rezerwą. Hr. Czernin kończy już swoją podróż, dopóki zatem nie będą wiadome jej wyniki — nie należy snuć wniosków, nie mających realnej podstawy.

Podczas pobytu hr. Czernina w Berlinie oprócz sprawy polskiej, omawiano i inne jeszcze sprawy bieżące. „Nordd. Allgemeine Zeitung“ stwierdza, że pomiędzy obu państwami centralnymi we wszystkich sprawach panuje zupełna jednogłębność, przy silnym przeświadczeniu w pomysłnie zakończeniu wojny. Na Węgrzech, jak donoszą z Budapesztu, zanosi się na przesilenie gabinetowe, z powodu choroby hr. Esterhazygo, który już przed paru tygodniami prosił cesarza o zwolnienie go od obowiązków wobec złego stanu zdrowia. Obecnie hr. Esterhazy wyjeżdża na dłuższy urlop. Zastępować go będzie hr. Apponyi; w razie zaś ewentualnego ustąpienia hr. Esterhazygo, jako jego następcę wymieniają hr. Juliusza Andrassego. Jest on podobno jedynym odpowiednim kandydatem na stanowisko prezesa ministrów gabinetu węgierskiego, jako wybitny i doświadczony mąż stanu.

W Hiszpanji ruch strajkowy coraz wybitniej przyjmuje charakter rewolucyjny. Depesze paryskie nazywają stan rzeczy w Hiszpanji bardzo krytycznym. Aresztowano mnóstwo osób. Przy rewizjach w mieszkaniach aresztowanych znaleziono listę osób, mających ująć ster rządów w swoje ręce w razie powodzenia rewolucji.

Inne dokumenty zawierały wskazówki, co do przygotowywania materiałów wybuchowych, niszczenia mostów i dróg żelaznych, ustawiania barykad na ulicach. Na mocy tych odkryć aresztowano postać z Tortosa Marcelina Domina, najwybitniejszego z parlamentarzystów hiszpańskich i przewieziono go na pokład krążownika wojennego „Rena Regenta“. Na prowincji również aresztowania nie ustają. Pod Barceloną, która jest głównym ogniskiem ruchu rewolucyjnego ustawiono eskadrę krążowników i pancernik „Estremadura“.

„Vossische Zeitung“ na podstawie informacji, otrzymanych z Madrytu, donosi, że przewodniczył bezrobocie w Hiszpanji usiłują, aby ten ruch oprzeć na hasłach rewolucyjnych.

Rząd hiszpański energicznie zwalcza ten ruch i przeszkadza szerzeniu się bezrobocia. Dlatego w całej Hiszpanji ogłoszono stan oblężenia. Ostre zarządzenia zażegnały narazie powszechne bezrobocie kolejowe i ruch pociągów jest zapewniony; czy jednak uda się rządowi okiełznać rewolucję, czas pokaże. Hiszpanja od dawna już podminowana jest wrznięciem podziemnym, szukającym ujścia nazewną przy każdej sposobności.

Nie lepiej dzieje się we Włoszech, gdzie według wiadomości, nadeszłych z Lugano, sytuacja wewnętrzna przedstawia się wysoce niepozywnie. Dzienniki włoskie, z wyjątkiem „Secola“ nie są przepuszczane zagranicę.

Do Iselle przybyły pociągi, oblepione plakatami o hasłach rewolucyjnych. Przeważnie widnieją na nich napisy „E viva la repubblica“.

Przybyli z Włoch pasażerowie jednogłębnie stwierdzają, że prądy republikańskie nabierają z dniem każdym popularności i siły. Radykałiści i republikańscy nabyli dziennik „Della Sera“ w celu propagandy swych idei. Jednocześnie z ruchem rewolucyjnym wzrasta we Włoszech propaganda pokojowa, dzięki przemowom Giolitti'ego, którego w Cuneo wybrano do rady miejskiej.

W mowie, wygłoszonej tam, Giolitti oświadczył, że po wojnie tajna dyplomacja utrzymać się nie da. Budowa polityczna i społeczna narodów oprze się na innych, niż dotychczas podstawach; narody muszą zdobyć sobie prawo samookreślenia swej przynależności państwowej. Wracający z wojny wieśniacy i robotnicy przedłożą rządowi swym szereg postulatów do rozwiązania. Giolitti widocznie poluje na popularność wśród sfer robotniczych, które też przeważnie ma już po swej stronie.

St. Łp.

Afera szpiegowska.

Oibrzymsie wrażenie wywołało w naszym mieście zdemaskowanie Bieniaka, który blagą i demagogią zjednywał sobie wpływ wśród warstw pracujących, a był wybitnym typem zwyrodniałego: „moral insanity“.

Nie ulega wątpliwości, że górno-lotny list do D. Z. M. Ł. był ostatnią stawką bankrutą, któremu zależało jeszcze na ludzeniu i wprowadzaniu w błąd opinii publicznej.

Bieniak był agentem „ochrony“, temu on sam nie zaprzecza; oświadczył, że złożył odpowiedzialnie przyrzeczenie naczelnikowi żandarmerji, ale, jak twierdzi, w ciągu swojej „działalności nikogo nie „wspiał“.

Trudno przypuszczać, żeby ktośkolwiek, który się dostał w łapy „ochrony“, tkwił w spisie tylko dla parady.

Jeżeliby nie oddawał odpowiednich usług, powędrowałby na stryk lub do więzienia, a przecież ani jedno, ani drugie Bieniaka nie spotkało. Święte oburzenie Bieniaka jest zwykłą grą zwyrodniałego aktora na scenie życia. Nie można tutaj winić albo czynić odpowiedzialni grupy

lub stronnictwa, które w dobrej wierze przyjmuje wszelkich ochotnych do orki społecznej i nie ma możliwości wnikać w głąb ducha, lub zbadać pobudki działalności“.

„Niewola upadła“ Widzimy na spisie agentów ochrony ludzi różnych warstw, za pomocą których rząd carski dowiadywał się o nastroju społeczeństwa. Największą opieką cieszyła się P. P. S. fr. Była to organizacja, która prowadziła działalność terrorystyczną, jak również głosiła ochęć oderwania Polski od Rosji. Z tej przyczyny była najbardziej niebezpieczną dla państwa carów i dlatego wydobywano wszelkie siły i wpływy, aby nienawistną organizację zetrzeć z powierzchni ziemi.

Wyroki, wydawane przez sądy wojenne na członków P. P. S.—frakcji rewolucyjnej, były nadzwyczaj ciężkie: 20 lat katorgi, dożywotnie więzienie lub stryk, to przeciętny wyrok dla pepesowca.

Każdy aresztowany z tego stronnictwa był nagabywany o tajemnice partji i torturami lub groźbą kar zniewalany do zeznań.

Słabsze jednostki w rodzaju Bieniaka ulegały łatwo i z powyższych to przyczyn mieliśmy tylu prowokatorów. Kto raz się dostał w łapy ochrony, ten już nie wyrwał się nigdy. Dziwił się tylko należy czelności ludzi, którzy mając ręce i dusze zabrukane, ubierali się w strój Katona, grając wybornie rolę chodzących uczelności.

Lecz, niestety, Nemezis dziejowa mści się...

Rewolucja rosyjska przez rewolucję pomoże do oczyszczenia naszego życia społecznego z wszelkich mętłów i będzie postrachem dla tych, którzy myślą, że bezkarnie przeżmą ich brudne czyny.

Dożyliśmy chwili, że nareszcie zdejmamy maski z wszelkiej kanalii i oddajemy pod pręgierz publiczny tych, którzy są zakałą naszego życia.

Na liście członków ochrony znajduje się także znany dawno na łódzkim bruku Wacław Brzezina. Wszyscy mieszkańcy Łodzi pamiętają zapewne oblężenie Dłużewskiego przywódcę „mścicieli“ przy ul. Widzewskiej, którego Brzezina zwałił na święta Wielkiejnocy, razem z innymi do swego mieszkania, zawiadamiając jednocześnie przez swoją żonę „ochronę“ o „gościach“. Wiara w „uczelność“ Brzeziny musiała być wielką, jeżeli Dłużewski podczas oblężenia wypuścił go z mieszkania bezkarnie, broniąc się potem aż do końca. Następnie, ażeby zatrzeć za sobą ślady, wyjechał B. do pobliskiego Konstantynowa, gdzie jednak dosięgła go po dwóch tygodniach ręka sprawiedliwości. Raniony o kulami, po wylizaniu się z ran, wyjechał do Warszawy i tam został intendentem jednego z pawilonów w cytadeli.

Po rozłamie w 1907 r. znany był w szeregach P. P. S., jako zwolennik najostrzejszej walki terrorystycznej i działając wśród tych żywiołów, wysłał dziesiątki ludzi na stryk i katorgę.

Występował bardzo często, jako mówca na masówkach fabrycznych, mieszkając zaś swoje udzielał chętnie na konferencjach i zebraniach partyjnych,

którego członkowie bywali po wyjściu na ulicę aresztowani.

Sobierajski, figurujący na poprzedniej liście agentów ochrony, znany był także w Łodzi w kołach P. P. S., jako jeden z dawnych bojowców, którego „roboty“ dawały gwarancję, że ufać mu można.

Z zawodu kelner (pracował jako oberkelner w Maisterhausie) ułatwiał „bibki“ bojowcom, których następnie oddawał w ręce policji. Specjalnością jego było podsłuchiwanie rozmów gości i nieleden przez nieostrożne odezwanie się przy stoliku pokutował potem lata całe w więzieniu.

Wśród kelnerów był bardzo poważany, czego dowodem jest wspólna ich fotografia, zawieszona w lokalu związku, na której figuruje również Sobierajski.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem wice-prezesa p. St. Jarocińskiego w obecności 42 radnych.

Po zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego zebrania przewodniczący odczytał porządek obrad, poczem komunikuje treść listu radnych polaków, w którym ci oświadczyli, iż solidaryzując się z decyzją Resursy Rzemieślniczej w sprawie p. M. Bawarskiego, postanawiają wykreślić go z listy radnych polaków.

Wobec ustąpienia p. Bawarskiego, na jego miejsce wchodzi do Rady Miejskiej p. Paszysyński, zaś do komisji budowlanej p. Jasak.

Wniosek, dotyczący projektu komisji pracy, w sprawie 8 godzinnego dnia roboczego oraz określenia minimalnej płacy 5 mk. dziennie dla wszystkich pracowników instytucji miejskich referuje radny Faterson, lecz tak cichym głosem, że z trybuny dziennikarskiej ledwo go można słyszeć.

Jest on zdania, żeby w budżecie miejskim uwzględniono pozycje, któreby należały określić etaty pracowników i robotników miejskich i wzywa Radę miejską, aby uchwaliła wniosek komisji pracy w całej rozciągłości.

Radny dr. Konic, członek Komisji finansowo-budżetowej, przemawia przeciw wnioskowi i twierdzi, że gdyby żądania komisji pracy były zawołowane, niezawodnie za kilka tygodni trzeba by je cofnąć. Zdaniem dr. Konica wnioski Komisji pracy należy odrzucić.

Radny Hertz proponuje, aby nie czekając na rozpoczęcie pracy Komisji budżetowej, członkowie Komisji pracy odbyli wspólną naradę, celem obmyślenia sposobu wyjścia z tej trudnej sytuacji. W konkluzji stawia wniosek, aby kilku reprezentantów komisji pracy rozpatrzyć wspólnie budżet z komisją finansowo-budżetową, a wyniki przedstawione zostaną Radzie miejskiej.

Radny Rzewski dziwi się niezmiernie, iż dr. Konic nazywa romantykami tych, którzy żądają uchwały wniosków Komisji pracy. Dowodzi on, że jeśli można znaleźć 15-milionową pożyczkę, to znajdują się niezawodnie jeszcze jeden milion na podwyżkę dla pracowników miejskich. Na poparcie słusznego żądania przytacza fakty, w jak opłakany stan znajdują się robotnicy z rodzinami, pobierając zaledwie 2 mk. 50 fen. dziennie.

Radny Faterson utrzymuje, iż magistrat, w razie uchwalenia wniosku Komisji Pracy przez Radę, zmuszony będzie siłą konieczności wyszukać odpowiedzialnych źródeł.

Radny dr. Sachs dowodzi, iż kierując się sprawiedliwością — należałoby powiększyć wydatki na wszystkich pracowników — bez wyjątku. Według obliczenia mówcy, podwyżka ogólna wszystkich pracowników wyniosłaby mk. 810 000 przy 8 godzinowym dniu pracy, a w razie przedłużenia pracy o 2 godziny ponad normę, należałoby powiększyć budżet o mk. 1,749,310.

W obronie wniosku Komisji Pracy staje radny Orłak. Krytykując zapatrywania radnych, przemawiających z odrzuceniem wniosku Komisji pracy, pomawia ich o nieszczerłość; członkowie opozycji nie mówili dawniej co innego. Chciałoby podwyżka miała wynieść mk. 1,749,000, to Rada miejska powinna udalić wniosek Komisji Pracy. Ostatecznie proponuje, aby głosowanie nad wnioskiem Komisji pracy było imienne, co zostało zaakceptowane.

Radni Russak i dr. Tomaszewski proponują, aby poddać pod głosowanie wniosek, podzielony na kilka części.

TOWARZYSTWO AKCYJNE ELEKTROWNI SOSNOWICKIEJ.

Zarząd Towarzystwa ma zaszczyt zaprosić niniejszem W. Panów akcjonariuszów na
zwyczajne ogólne zgromadzenie,

które odbędzie się dnia **30 sierpnia 1917 r. w SOSNOWCU** w lokalu Stowarzyszenia Techników, przy ulicy Czystej Nr. 9, o godzinie 3 po południu, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Sprawozdanie Zarządu i komisji rewizyjnej za lata obrachunkowe 1914, 1915, 1916.
- 2) Uchwała co do bilansu i r-ku strat i zysków za lata operacyjne 1914, 1915, 1916 i co do wykazanej nadwyżki bilansowej.
- 3) Rozpatrzenie preliminarzy wydatków na rok operacyjny 1917 i zatwierdzenie środków potrzebnych do prowadzenia ruchu i dalszej budowy.
- 4) Uchwała w sprawie dalszych wpłat na kapitał akcyjny.
- 5) Sprawy bieżące.
- 6) Wybory do Zarządu.
- 7) Wybory do Komisji Rewizyjnej.

Prawo głosu na ogólnym zgromadzeniu mają ci akcjonariusze, którzy złożą kwity na dotychczasowe wpłaty na akcje lub też poświadczenia depozytowe albo kwity zastawnicze, lub inny bezsporny dowód swoich praw akcyjnych, najpóźniej na 7 dni przed ogólnym zgromadzeniem, na ręce Zarządu w biurze Towarzystwa w Sosnowcu, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 11. — Dowody te muszą pozostać w przechowaniu aż do ukończenia obrad ogólnego zebrania. — Do wystawienia kwitów depozytowych upoważnione są pozatem następujące banki:

- 1) „Bank Kupiecki Łódzki“, w Łodzi.
- 2) „Bank Handlowy w Łodzi“, w Łodzi.
- 3) „Bank Handlowy w Warszawie“ Oddział w Łodzi.
- 4) „Bank Handlowy w Warszawie“ Oddział w Sosnowcu.
- 5) „Bank Dyskontowy Warszawski“ w Warszawie.

Na kwitach depozytowych podane muszą być numery kwitów akcyjnych, oraz imię i nazwisko właściciela.

ZARZĄD.

2-kl. Szkoła Koedukacyjna
Szkoła Freblowska i Kursa Freblowskie
Marji Zarzyckiej
ulica Sienkiewicza № 31.
Przyjmuje zapisy codziennie od godziny 5—7 po poł.
Lekcje rozpoczyna się dnia 1 września b. r.

II-ie Gimnazjum filologiczne
(Placowa 13)
podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów uczniów, że egzamina powakacyjne i poprawkowe rozpoczną się 22 sierpnia.
Podania kancelarja Szkoły przyjmuje codziennie oprócz niedziel i świąt do 20 sierpnia.
Przez czas wakacyjny urządza kursa przygotowujące i poprawkowe.
Dyrektor: **W. Davison.**

W Gimnazjum filologicznym
A. ZIMOWSKIEGO
przy ulicy Targowej № 85 i 87.

egzamin poprawkowy i wstępny łącznie do klasy V odbędą się w dniach 28, 29 i 30 sierpnia, lekcje zaś rozpoczną się dnia 3 września. Kancelarja czynna jest codziennie od godz. 10 rano do 1 po poł.
Przy szkole znajduje się internat pod bezpośrednim zwierzchnictwem przełożonego i Wychowawcy ks. prefekta.
Dojazd tramwajami № 10 do ul. Głównej róg Targowej, i № 4 do ul. Widzewskiej róg Fabrycznej.

Dyrektor
Bronisław Knothe.

8-kl. Gmnazjum Filologiczne
B. BRAUNA
Dzielnia № 57. — — — Dzielnia № 57.
Egzamin dla nowowstępujących oraz poprawki dnia 22 sierpnia. W gimnazjum z wykładowych językiem polskim wakanse od klasy wstępnej do piątej łącznie. Lekcje w godzinach rannych od 8 do 1. Podania nowych kandydatów przyjmuje Kancelarja od 10 do 12. Do klas wstępnych przyjmuje się chłopców od lat siedmiu.

Polskie Seminarjum Nauczycielskie

Nowo-Targowa 16.

Reflektanci na objęcie posad nauczycieli: historii, geografji, przyrody i matematyki, proszeni są o zgłoszenie się do kancelarji Seminarjum, (Nowo-Targowa 16) w poniedziałek, wtorek, środę, dn. 13, 14 i 15 sierpnia w godzinach 12 — 2 w południe.

Wynagrodzenie za godzinę tygodniowo wynosi w stosunku rocznym 210 marek.

Dyrektor Seminarjum.

Gimnazjum Polskie Tow. „Uczelnia“

w Łodzi (Nowo-Cegielniana Nr 9),
podaje do wiadomości rodziców, że egzamina rozpoczną się 27 sierpnia o godz. 9 rano.
Kancelarja czynna codziennie od godziny 10 — 1 oprócz niedziel i świąt.

Tow. Akc. E. J. Borkowski w Łodzi

ulica Widzewska № 60.

Belki żelazne
CEMENT
i **WAPNO**

otrzymało transporty
suchego **drzewa**
szczapowego
— i **pieńkowego**,
które poleca po cenach
konkurencyjnych.

Dachówka
cementowa,
azbestowa
i **gliniana.**

Konsultant prawny
A. Ackerberg,
Łódź, Południowa Nr. 2, 1e p.
Formularze do podróży
tamże do nabycia.

Ważne dla dam.

Specjalny krawiec damski powrócił do Łodzi i mieszka: ul. Sienkiewicza № 13, front I p. z powodu kryzysu przyjmuje wszelkie obstalunki za bezcen.

Wypzedaż RESZTEK

białych i kolorowych na kostjomy
bluzki matinki szlafroki, satyna, bar-
chany, flanela i materiał szeroki na
spódnicę
Konstantynowska № 3,
drugi dom od Nowego Rynku w po-
dworzu, parter.

Lekarz-Dentysta
H. Lewita
Choroby zębów i jamy ustnej.
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.
Piotrkowska № 17.

Akuszerka

x dyplomem Cesarskiej Aka-
demji medycznej w Piotrogro-
dzie, praktykująca 20 lat, przy-
jmuje. Piotrkowska 182 w podw. —

Lekarz Dentysta
P. Zytńska

Godz. prz. yjęć: 10—1 i 3—7. w
Konstantynowska 9. I

4-klas. Progimnazjum żeńskie

M. Hansenówny

ul. Piotrkowska Nr. 209.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 22
sierpnia, lekcje 27 sierpnia. Zapisy
uczenie przyjmuje Kancelarja Szko-
ły codziennie od godz. 9 do 12-ej i
od 2 do 6-ej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Do wynajęcia 7 pokoi z wygodami
Nowy Rynek № 5. I piętro. 8

Do samodzielnego prowadzenia go-
spodarstwa wiejskiego, potrzebn-
na osoba około lat 30-tu obznajmio-
na ze wszystkimi gałęziami tegoż
gospodarstwa. Zgłoszenia z dołącze-
niem fotografii do Administracji pi-
smia pod „Gospodyni“.

Jest do sprzedania wielka encyklo-
pedja litostrowana, książki nauko-
we i beletrystyka. Nowo-Radwań-
ska № 13, w końcu Pańskiej. 3

Ławki szkolne do sprzedania: ul.
Skwerowa № 7, u stolarza.

Mebel sprzedaje po cenie kosztu,
Orla 23, stolarnia. 15

Potrzebny stróż w średnim wieku
Zgłaszać się tylko z dobrymi
rekomendacjami: ul. Ogrodowa № 14.

Potrzebne prasowazki wiadomość
w pralni Południowa 10.

Potrzebni ślusarze do robót gię-
tych i budowlanych i chłopcy
do ślusarni: ul. Łękowa № 22.

Potrzebna służąca do wszystkiego,
znająca się na kuchni. Zgła-
szać się ze świadectwami do adm-
N. K. Ł.

Udzielam lekcji muzyki, oraz teorii
Wiadomość w adm. „Kurjera
Łódzkiego.“

Władysław Szlakowski za gubił
paszport niemiecki, wydany w
m. Łodzi.

174 Piotrkowska. Sortownia
Chrześci jańska, przerabia,
nicuje, reparuje, odświeża, czyści, ple-
rze chemicznie i farbuję garderobę-
męską. Roboty w wykonuwa tanio, szyb-
ko i starannie

Zaginiony paszport niemiecki, za-
ny w Łodzi na imię Szyfry Brlich. 1

Zaginiony paszport niemiecki, wyda-
ny w Łodzi na imię Marjanny
Gabary.

Zaginiony paszport niemiecki, wyda-
ny w Łodzi na imię Marji Lesz-
czyńskiej.

Zaginiona legitymacja, wydana
34 uciążku na imię Ignacego
Goździewicza.